

Mogę cię zabrać wszędzie !

Chcesz gdzieś naprawdę

Wymknąć się nagle?

Pośród zdziwienia, gwaru,

zmęczenia dobrze jest stracić się od...

Wszystkiego.

Możemy zniknąć na zakręcie i

Szumem Bobru wbiec na Wzgórze

Krzywoustego.

Gdzie po ślimaku schodów spirali

Będziemy miastem się zachwycać.

Albo wolnością tej przestrzeni

Co się łańcuchem gór otwiera.

Póki się młodość w nas rozpala.

Póki jest jeszcze czas na

Miłość!

Mogę cię w Jar Bobrowy porwać

Na Koniec Świata nurtem wody.

Wyspę dla ciebie zdobyć i

W Cudnym Źródle obmyć oczy.

Byś mogła ujrzeć jak łabędzie szyje
W ramionach mostu z torem się zlewają.
Znak przesyłając łagodnym skrzydłem
Stalowe dudnienie.
A może nie chcesz?
Może jest w tobie
Nostalgia wąskich uliczek w Rynku
Może chcesz poczuć zapach
Rozmów przy pełnym zwierzeń stoliku?
Mogę cię przecież obok Baszty
Za rękę poprowadzić Grodzką.
A tam gdzie Siedem Domów stoi
Nad łukiem złożyć pocałunek.
A potem ukryć pośród puszek,
Słoików, fil0069anek, młynków,
W oparach afrykańskiej kawy
Albo zielonych liści wulong.
Kiedy będziemy się oddalać,
Bo czas, bo praca,
Bo Bóg wie co!

Mogę cię jeszcze poprowadzić
Przez Bramę co na straży stała.
Herbami pożegnanie zwieńczy
I schyli ku nam świętej Anny
Ostatni znak-Krzyż Pojednania.
To chyba dobry znak?
Znak spotkania?

Maciej Maciołek